

Nasze parafialne jasełka doczekały się ciekawej recenzji pani mgr **Marii Sapety** z Towarzystwa Miłośników Ziemi Żywieckiej. Zapraszamy do lektury!!!

Targanicke impresje

Po obejrzeniu widowiska bożonarodzeniowego 23.01.2016 r. w Domu Kultury w Targanicach nie mogę oprzeć się wrażeniom. Pragnę tą drogą podziękować zespołowi wykonawców i wszystkim, którzy przyczynili się do realizacji przedsięwzięcia.

Piękne jest to, że sięgnięto po ambitny repertuar Juliana Reimschüssla, mieszkańca Żywca - regionalisty, poety, publicysty, pisarza, żołnierza AK i wychowawcy młodzieży ubiegłego stulecia. Od premiery „*Jasełek*” J. Reimschüssla w Targanicach minęło 30 lat. Odnaleziony scenariusz autorstwa Jana Fujawy, ze skróconym tekstem, dostosowany do warunków wykonawców, pisany na maszynie z widocznym stemplem cenzury, posłużył wystawieniu „*Szopki Ludowej*” w reżyserii Stanisława Walczaka.

Zapowiedzią widowiska uczyniono kolędę – „*Nie było miejsca dla Ciebie*” – osiągając tym samym nastrój zadumy i zamyślenia licznie zgromadzonej widowni (ok. 500 osób). Ciekawą scenografię ubogaciła umiejętność operowania światłem. Oczekiwanie beskidzkich pasterzy na przyście Zbawiciela, dało widzowi możliwość obcowania z kulturą ludową. Błyskotliwy dowcip góralski, łatwo wpadająca w ucho muzyka w połączeniu z doskonale wyeksponowaną przez aktorów gwarą – tworzyło niepowtarzalne relacje między pastuszkami. W głębi sceny – zmieniający się barwą oświetlenia pejzaż Tatr, uwodził folklorem Podhala, zaś grupa pasterska, zdobyła moje uznanie za teatralne widowisko ludowych zwyczajów Beskidu Żywieckiego.

Na wyróżnienie zasługuje piękny wokół Chórku Aniołów, czuwających nad treścią i bogactwem kolęd – od tych góralskich („*Oj, Maluśki, Maluśki*”), czy najdawniejszych staropolskich do pastorałek i współczesnych. Przy dźwiękach muzyki, aktorzy schodząc ze sceny, stworzyli barwny korowód ogarniając płaszcami całą salę. Spontanicznej reakcji widowni towarzyszyła atmosfera iście rodzinna, pełna niezapomnianych wrażeń i wzajemnej życzliwości.

Scena wtargnięcia przed oblicze Heroda zrozpaczonej kobiety, żony, matki po śmierci niewinnego dziecięcia zagrana perfekcyjnie przez młodzieńką Marysię Walczak! Widzowie zamarli w bezruchu, niejednemu popłynęła łezka... nastąpiła chwila zadumy i zamyślenia... starcie Zła (Herod) z Dobrem. Obsadzenie dwiema odmiennymi rolami tej samej Osoby (Zbigniew Brandys), wypadło rewelacyjnie. Pastuszek błysnął znajomością gwary, a Błazen pięknym językiem literackim oraz doskonale zabawną kondycją fizyczną (świetny fikołek!).

Aktorzy dali z siebie wszystko, odtwarzając z wielkim sercem powierzone im rolę. Gratuluję!

Wprowadzenie przed oblicze Heroda płaszących niewolnic, okazało się ciekawym posunięciem. Przemysłana choreografia spektaklu, ciekawa charakteryzacja aktorów, nagłośnienie oraz udostępnienie sali przez DK w Targanicach, to ważne elementy całości spektaklu.

Reżyser powinien być dumny, że Stwórca obdarzył jego podopiecznych rozlicznymi zdolnościami zarówno wokalnymi, muzycznymi, jak i aktorskimi. A wszystko wypłynęło z potrzeby serca.

Ogromny wkład wniósł sponsor, który dostarczył materiały niezbędne do uszycia strojów. Zaprojektowanie i piękne wykonanie indywidualnych kostiumów sprawiło, że odbiór przedstawienia otrzymał dodatkowe walory wzrokowe.

Na uwagę zasługuje różnorodność instrumentów muzycznych i nawiązanie do folkloru np. góralska para z Kocierza. Pojawianie się na scenie kolejnych postaci np. Mędrców ze Wschodu... poprzedzał śpiew kolęd w wykonaniu Aniołków.

Ślicznej postaci Najświętszej Pani z przejęciem śpiewającej Dzieciątka - po kolejnej zwrotce kolędy „*Lulajże Jezuniu, lulaj...*” - wtórowała widownia.

Zespół artystów (30 - 35 osobowy) stanowiły całe rodziny Targaniczan – starsi, młodzież i dzieci. Chwała im za to! Wzruszająca wypowiedź reżysera, pobudziła wyobraźnię i zmusiła do zastanowienia się „*ile w nas jest po trosze z Aniołów, a ile z Heroda*”.

Wielkie brawa należą się całemu zespołowi aktorów, reżyserowi, także zaangażowanej w sfinalizowanie przedsięwzięcia nauczycielce - Pani Marcie Borgosz, która w swoim wystąpieniu przywołała motto szkoły:

„Człowiek jest wielki nie przez to, co ma, kim jest, lecz przez to, czym dzieli się z innymi”

(Jan Paweł II)

Na uznanie zasługuje piękna postać pastuszka Kuby – wikariusza, Ks. Bartłomieja Diedzica, który w trosce o swoje Owieczki, nawet na scenie czuwał nad nimi.

Do domu wracałam pełna wrażeń, szczęśliwa, że dane mi było obejrzeć niezwykle udane przedstawienie „*Jasełek*”, których tekst był również zasługą zmarłego w 1984 roku Juliana Reimschüssla - członka Towarzystwa Miłośników Ziemi Żywieckiej oraz Grupy Literackiej „*Gronie*” w Żywcu.

Spektakl powinien być wystawiany częściej nie tylko w Targanicach. Zapraszam do Żywca do naszej siedziby.

W Nowym Roku 2016 życzę Kaptanom pracującym w parafii, nauczycielom oraz wszystkim mieszkańcom Targanic zdrowia i wszelkiej pomyślności. Niech Boże Dzieciątko błogosławi, niesie radość, szczęście, pokój.

Maria Sapetowa